Nr. 34 | Kraków, poniedziałek 11 lutego 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

„Program konstytucyjny" BB

Projekt konstytucji BB oznacza w praktyce likwidację demokracji parlamentarnej w Polsce

Sam fakt zgłoszenia przez klub BB projektu nowej Konstytucji Państwa Polskiego uznać należy za **objaw poniekąd dodatni.** Życie polskie było tak przepełnione w ciągu ostatnich lat trzech tajemniczością i niejasnością, tyle powstawało na tem tle zgoła fałszywych wyobrażeń i pogłosek, że ujawnienie publiczne „urzędowego" niejako poglądu obozu, który rządzi dzisiaj Polską, na sprawę **ustroju państwowego,** daje w każdym bądź razie rzecz dużą, bo **pomniejszenie niejasności położenia.**

Treść projektu stanowi pewnego rodzaju **„kompromis" wewnątrz** zblokowanych ze sobą grup „sanacyjnych". **Konserwatyści uważają** go za częściowe tylko spełnienie ich życzeń; p. pos. Adam **Piasecki** tłumaczy w **„Dniu Polskim"**, że chodzi o próbę ostatnią **legalnego** załatwienia rzeczy: jeżeli Sejm odrzuci twór „sanacyjnej" myśli zbiorowej, to my mu wtedy dopiero pokażemy! Prawdopodobnie i **liberalni, „postępowi", „demokratyczni" ongiś posłowie „Jedynki"** niezbyt chętnie wędrowali do konserwatywnej jednak Kanossy; dodajmy do tego „cezarystów"; w rezultacie ogólnym bowiem konserwatyści i „cezaryści" zyskali o wiele więcej, niż ustąpili swoim „liberalnym" współtowarzyszom broni; dlatego są bardziej od nich „buńczuczni i groźni".

W chórze uwielbień dla projektu Konstytucji BB nie zabrakło rzecz jasna, i cieniutkiego głosiku **„Przedświtu".** Jeżeli ci ludzie pamiętają choć trochę o własnej niedawnej przeszłości, jeżeli pamiętają, naprzykład, jak grzmieli „przeciwko senatowi" w r. 1920 i 1921 na trybunach wiecowych Warszawy, — to dzisiaj muszą mieć chyba jakieś uczucie wstydu, gdy przymilnie merdają w **„Przedświcie"** ogonkiem na cześć zwiększenia praw Senatu, złożonego — w dodatku — w jednej trzeciej z „mianowańców". Ale mniejsza o nich. Nie są wszak żadnym „czynnikiem samodzielnym"; są taką samą jedną z licznych grup i grupek „sanacyjnych", jak humorystyczna „lewica" NPR, jak „Federacja Pracy" itp.

Przejdźmy do samego projektu.

Niepodobna go nazwać płodem „samodzielnej myśli polskiej", jak chciałyby dzienniki, zbliżone do Rządu. Wręcz odwrotnie. Twórcy projektu czerpali pełnemi dłońmi ze „skarbnicy" myśli, urządzeń **przeszłości** dawno minionej. Nie jest to — choćby fantastyczny — „krok naprzód" w jakąkolwiek stronę. Jest to **krok wstecz** do pierwszej połowy 19go stulecia. P. prof. Wacław **Makowski** rozumie to z pewnością doskonale. A jakże! Można znaleźć i pomysły zgoła „oryginalne", jak przepis artykułu XXIII, że „o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Prezydent Rzeczypospolitej". Te pomysły — że tak powiem — „złośliwie wesołe" omówimy osobno. W tej chwili wskażemy na **główne źródła ideowe** całej budowy.

Pierwsze z nich — to **„bonapartyzm".**

Doktryna **„bonapartyzmu"** rozwijała się we Francji w okresie zamachu stanu Napoleona III, w okresie t. zw. cesarstwa liberalnego w przededniu wojny francusko-pruskiej 1870 r., i po Sedanie, a przed uchwaleniem obowiązującej dziś jeszcze konstytucji republikańskiej. Kwestja, czy głowa państwa nosi tytuł „cesarza", jest dla **doktryny** najzupełniej obojętna, a przynajmniej najzupełniej czwartorzędna. Istotne jej „kamienie węgielne" — to: 1) „plebiscytarny" sposób wyboru głowy państwa (przez głosowanie powszechne), 2) faktyczna pełnia władzy głowy państwa w zakresie polityki zagranicznej i kierownictwa wojskiem.

BB dodał od siebie swoistą „koncepcję" **dwóch tylko kandydatów** na Prezydenta, co w praktyce sprowadza niemal do zera swobodę wyboru ludności.

Drugie źródło nazwijmy **„tradycjami monarchji konstytucyjnej".** Projekt próbuje wprowadzić w Polsce przepisy, które stanowiły **przedmiot wysiłku** monarchji Ludwika XVIII i Karola X we Francji od r. 1815 do r. 1830, monarchji pruskiej przed wojną, Bismarcka w epoce jego walki z liberałami, cesarstwa rosyjskiego w dobie III i IV Dumy Państwowej. Wchodzą tu w grę: 1) prawo „veto" dla głowy Państwa; 2) dążność do zredukowania praw parlamentu do sesji budżetowej z możliwem ułatwieniem unikania sesyj nadzwyczajnych; 3) możliwe ograniczenie odpowiedzialności parlamentarnej ministrów, skoro niepodobna usunąć jej zupełnie; 4) możliwe ograniczenie nietykalności osobistej posła i sejmowej inicjatywy ustawodawczej. Wreszcie — źródło trzecie — BB nie uważał za możliwe żądać likwidacji absolutnej **parlamentaryzmu,** a nawet **demokracji parlamentarnej,** dla której cechą decydującą jest **głosowanie powszechne;** podniósł tylko t. zw. cenzus wieku do 24 roku życia dla wyborcy. Z **kombinacji** zaś trzech **„źródeł"** wymienionych wynikałoby samo przez się **faktyczne** skrępowanie rąk i nóg demokracji parlamentarnej, faktyczna jej likwidacja w praktyce.

A teraz — strona druga sprawy: jej **oblicze społeczno-klasowe.**

BB bardzo poważnie powiększa **wpływ Senatu.** Jedna trzecia część jego członków składać się ma z osób, mianowanych przez Prezydenta. By Sejm mógł odrzucić poprawkę ustawową, zaproponowaną przez Senat, trzeba aż ⅗ głosów przy obecności przynajmniej *222* posłów. W tym warunkach Senat może **prawie zawsze zahamować każdą postępową społecznie inicjatywę ustawodawczą Sejmu.**

Otrzymujemy sytuację taką: Sejm traci lwią część wpływu na politykę zagraniczną i cały wpływ na wojsko; skład osobisty Sejmu zależy w dużym stopniu od Prezydenta Rzeczypospolitej i od Rządu (Prezydent rozstrzyga o ważności wyborów zaprotestowanych; minister sprawiedliwości może w każdej chwili postawić posła przed Trybunał Stanu); prawo kontroli nad Rządem doznaje znacznego utrudnienia i ograniczenia; Senat, zależny w dużym stopniu od Prezydenta, może bez trudu powstrzymać działalność ustawodawczą Sejmu, uzyskując zarazem ogromny wzrost znaczenia.

W warunkach „normalnych", w granicach **ustroju kapitalistycznego,** mamy **sztuczne i stałe** powiększanie wpływu klas posiadających na politykę państwową, **sztuczne** i **stałe** pomniejszenie wpływu klas pracujących. Państwo zostaje oddane **faktycznie** w ręce „wyższej" **biurokracji** cywilnej i wojskowej, która z reguły, jak zwykle i wszędzie w **takich warunkach** bywało i bywa, będzie ulegała naciskowi **sfer konserwatywnych,** mających do swojej dyspozycji potężne narzędzie „nowego" Senatu, przebudowanego i silniejszego, niż dotychczasowy.

Według naszego przekonania przyjęcie przez Sejm „programu konstytucyjnego" BB prowadziłoby prostą drogą do: 1) **kolosalnego zaostrzenia walk społecznych i politycznych** wewnątrz Polski, ponieważ stan prawny nie odpowiadałby najczęściej rzeczywistemu układowi sił społecznych w kraju; 2) **ogromnego zaostrzenia sprawy narodowościowej.** Sztuczny przerost wpływu na Państwo kapitału, ziemiaństwa i biurokracji przy **sztucznem** zmniejszeniu wpływu klasy robotniczej i włościaństwa oznacza **niemożność spokojnego rozwoju Polski do nowych społeczno-gospodarczych i kulturalnych** form jej istnienia, a zatem niemożność **utrwalenia Niepodległości.** Bylibyśmy odrzuceni wstecz do... epoki Rady Regencyjnej.

Powrócimy jeszcze wiele razy do szczegółów samego projektu. Warto też będzie uwypuklić różne „wesołe" konstrukcje rodzimej twórczości panów profesorów „sanacyjnych". Ale istota rzeczy jest najzupełniej poważna. U podstawy leży pytanie: **Rzeczpospolita demokratyczna, czy Państwo biurokratyczno-konserwatywne?** Twórcy projektu BB nie docenili — zdaje się — jednej rzeczy: białą chorągiew wobec konserwatystów wywiesili — pod pozorem kompromisu — dawni „radykali" i dawni „socjaliści" z grupy **„Przedświtu":** ale białej chorągwi nie wywiesi ani Socjalizm polski, ani demokracja polska!

Podpisanie protokołu Litwinowa

Zapowiedziane na 7 bm. podpisanie w Moskwie protokolu Litwinowa jako specjalnego uzupełnienia paktu Kelloga zostało odroczone na sobotę 9 bm. Nie chodzi o taką czy inną zwlokę, ale o sam fakt doprowadzenia sprawy do końca, co uważamy za pomyślne wydarzenie.

Łamanie sobie głowy nad tem, co skłoniło sowiety do zaproponowania Polsce wzmocnienia zapomocą odrębnej umowy paktu Kelloga, który oba państwa podpisały, nie doprowadza do niczego. Może mają rację ci, którzy tę sowiecką „miłość pokoju" uważają za wynik nieprzygotowania do wojny, a może mają rację ci, którzy w tym kroku widzą chęć — przypodobania się Ameryce. Ten ostatni powód więcej przemawia do przekonania, ponieważ rzeczywiście Rosja, mimo że została zlekceważona w swej dumie wielkiego mocarstwa przez niezaproszenie jej do podpisania w Paryżu, przecież sama pospieszyła z ofertą podpisania i w dodatku wzmacnia — bodaj teoretycznie — ten pakt dodatkowemi umowami ze swymi sąsiadami.

Jaki interes miałyby sowiety w ubieganiu się o względy Ameryki? Jest to prosty interes kupiecki: Rosja chce dowieść Ameryce, że prowadzi politykę pokojową, że z jej strony nie grozi wybuch wojny, a zatem Ameryka może spokojnie inwestować swe kapitały, może Rosji dostarczyć towarów, może — i to jest najważniejsze — dać jej pożyczkę. Jest to kombinacja bardzo szczęśliwie pomyślana i na psychikę narodu kupieckiego doskonale obmyślona. Czy wskutek tego kroku Rosji czy z innych powodów faktem jest, że świat handlowy amerykański obecnie silniej niż przedtem interesuje się Rosją, czego dowodem pogłoska o wyjeździe specjalnej misji przemysłowców amerykańskich do Rosji celem przekonania się na miejscu o możliwości nawiązania stosunków.

Mniejsza zresztą o powody, wystarcza sam fakt, że inicjatywa sowiecka została zakończona pomyślnym wynikiem: podpisaniem protokolu. Polska nie miała wprost możności uchylenia się od podpisania, gdyż można o protokole sądzić, co się komu podoba, pozostanie jednak niezaprzeczoną prawdą, że jeszcze jedna cegiełka w budowie podtrzymującej gmach pokoju nie jest do zlekceważenia. Dla Polski inicjatywa Litwinowa była tylko o tyle niedogodną, że nie mogła opuścić sprzymierzonej Rumunji, a w dodatku pragnęła bodaj przy tej okazji zamanifestować ciąg dalszy tj. stałość swej linji politycznej wobec państw baltyckich.

W obu tych kierunkach polityka polska miała powodzenie. Litwinow zgodził się na równoczesne podpisanie protokołu przez Polskę i Rumunję, nie miał też nic przeciw temu, aby obok Litwy także inne państwa zostały do podpisania zaproszone. Szczególnie dla Rumunji ta zgoda sowietów ma doniosłe znaczenie z tego powodu, że połączenie się paktem z Rosją oznacza dla niej większe bezpieczeństwo w posiadaniu Bessarabji, a więc zmniejszenie jedynego punktu starcia między obu państwami od 1919 r. istniejącego.

Byłoby naturalnie przesadnym optymizmem twierdzić, jakoby protokół Litwinowa nawet jako uzupełnienie paktu Kelloga stanowił pewne zabezpieczenie pokoju, szczególnie na tak niebezpiecznym gruncie, jakim jest Europa wschodnia. Wiadomo z doświadczenia lat powojennych, że traktaty nie są ani wieczne ani niezmienne — widzimy to nawet na tak silnie ufundowanych traktatach, jak wersalski i inne powojenne. W każdym razie jako objaw dobrej woli protokół sowiecko-polski jest pożądanym nabytkiem i — jak słusznie prasa zagraniczna pisze — bodaj pięknym gestem moralnym, który obowiązuje przynajmniej do zachowania form pokojowych w stosunkach zewnętrznych, choćby się w sercu czuło inaczej.

* * *

Moskwa, 9 lutego. (PAT). Wczoraj koło północy poseł łotewski w Moskwie Ozols zawiadomił poselstwo polskie, że złożył komisarzowi Litwinowi notę z oświadczeniem, iż upoważniony został przez swój rząd **do podpisania protokołu z Polską, Rumunją i Estonją dnia 13 b. m.**

Moskwa, 9 lutego (PAT). Ogłaszając komunikat o przybyciu posła rumuńskiego Davilli, „Tass" zaznacza, że Litwinow zwrócił się do posła polskiego Patka, proponując podpisanie protokołu w dniu 7 bm. W komunikacie wyrażono przypuszczenie, że protokół będzie podpisany 8 bm. Korespondent PATa na podstawie miarodajnych informacyj stwierdza, że podpisanie protokółu w dniu 7 bm. było niemożliwe ze względu na opóźnienie przyjazdu posła Davilli oraz jego niedyspozycję. Natomiast data 8 bm. wysunięta została przez czynniki sowieckie dowolnie, bez porozumienia się z zainteresowanemi stronami. Sfery polityczne sądzą, że **podpisane protokołu nastąpi w sobotę 9 bm.** Wczoraj posłowie Davilla i Patek złożyli wizytę w „Narkomindiele". Konferencja trwała przeszło godzinę, następnie obaj posłowie zwiedzili Kreml, poczem podejmowani byli śniadaniem przez ambasadora francuskiego. O godzinie 5 popołudniu Litwinow rewizytował w gmachu poselstwa polskiego posła Davillę.

Koniec „niewoli" papieskiej

Ugodę między Watykanem a Kwirynałem (tak nazywa się rezydencja królewska w Rzymie) można uważać za fakt dokonany. Już zewnętrzne okoliczności przemawiają za tem, że obecnie rokowania wydadzą pomyślny wynik, gdyż pierwszy raz się zdarza, że oficjalny reprezentant rządu włoskiego (Giannini) brał udział w naradzie w Watykanie pod przewodnictwem papieża, podczas gdy dotychczas rozmowy watykańsko- kwirynalskie odbywały się przez osobistości nieoficjalne i w miejscach neutralnych.

Odkąd dnia 20 września 1870 generał króla Wiktora Emanuela Cadorna wkroczył do Rzymu i zajął go na stolicę połączonych Włoch, papież ówczesny Pius IX i jego następcy podtrzymywali fikcję, że są „więźniami". Ani Pius IX ani Leon XIII, Pius X, Benedykt XIV i obecny papież Pius XI nie opuszczali murów i ogrodów watykańskich, swoją drogą dość obszernych na potrzeby zastępcy tego, który mówił, że „moje królestwo nie jest z tego świata". Papieże jako następcy rzekomego pierwszego biskupa rzymskiego Piotra apostoła uważali się za prawowitych władców „dziedzictwa piotrowego" (patrimonium Petri), mimo że dziedzictwo to, późniejsze państwo kościelne, otrzymali od świeckiego władcy Karola Wielkiego, a wojowniczy papieże Aleksander VI i Juljusz II z mieczem w dłoni rozszerzali je i bronili jego nienaruszalności.

Po zajęciu Rzymu papież rzucił klątwę na panujący we Włoszech dom Sabaudzki i nietylko że sam nie utrzymywał z nim i z jego rządem żadnych stosunków, ale wpływał nawet na monarchów zagranicznych w tymsamym duchu. Żadnemu katolickiemu monarsze nie wolno było złożyć królowi włoskiemu wizyty w jego stolicy, w „zrabowanym" Rzymie; monarchowie niekatoliccy, bawiący w Rzymie, mogli zostać przez papieża przyjęci tylko pod warunkiem, że drogę do Watykanu zaczynali ze swego własnego terytorjum tj. z pałacu swego poselstwa jako eksterytorjalnego, nigdy zaś wprost z Kwirynału, w którym mieszkali jako goście króla. Papież nie uznał włoskiej ustawy gwarancyjnej tj. zapewniającej mu zupełną niezawisłość jako głowie kościoła, nie przyjął wyznaczonej mu pensji rocznej jako odszkodowanie za utracone dochody, słowem — dwaj mieszkający w tem samem mieście potentaci oficjalnie się ignorowali, chociaż nieoficjalnie bywało różnie.

Teraz zrobiono ugodę. Zrobił ją wódz faszystów z papieżem, którego zwolennicy są przez faszyzm prześladowani narówni z socjalistami. Wiadomo przecież, że ludowa partja katolicka (Popolari) została rozwiązana, że wódz jej ks. Sturzo [illegible] wygnaniu taksamo jak przywódcy socjalistyczni, że niedawno dopiero papież — bardzo łagodnie zresztą — protestował przeciw niszczeniu katolickich związków młodzieży przez faszystów. Wszystko to nie przeszkodziło zrobieniu ugody, bo tego wymaga polityka. Po 59 blisko latach „niewoli" papież chce wyjść poza bramy Watykanu i już dziś opowiadają, że papież Pius XI miał się wyrazić, że pierwszą podróż odbędzie do Medjolanu, gdzie przed wyborem na papieża był arcybiskupem. Olbrzymia duchowa władza papieska otrzyma nowy splendor: władcy świeckiego choć na liliputciem terytorjum. Widocznie to jest konieczne dla większej chwały Bożej.

W dobie odnowy państwa kościelnego

WATYKAN, A LIGA NARODÓW

Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraphu" zajmuje się sprawą niechybnego ubiegania się Watykanu o miejsce w Lidze narodów po powstaniu państewka kościelnego i pogodzeniu się z Włochami. Już w 1919 roku papiestwo zainteresowało się Ligą, ale wszystkie jego wysiłki w tym kierunku zostały udaremnione opozycją rządu włoskiego. Obecnie sądzą, iż Włochy poprą zabiegi Watykanu. Zresztą dyplomacja watykańska spodziewa się podobno, że papiestwo powinno być zaproszone do uczestnictwa w Lidze. Redaktor „Daily Telegraphu" mniema, że wobec mnogości państw katolickich, należących do tej instytucji, istnieje prawdopodobieństwo takiego zaproszenia. Wtedy znów wyłoniłaby się kwestja miejsca w Radzie Ligi. Czy danem będzie państwu papieskiemu miejsce stałe, czy też będzie się ono musiało poddać wyborom? Ilość członków stałych — podkreśla ów redaktor — jest w zupełności dostateczna. Jednakże Watykan ze względu na swój autorytet i jego dalekosiężność może sądzić, że poddawanie się wyborowi uchybiałoby jego godności.

WZNOWIENIE SOBORU WATYKAŃSKIEGO

Agencja Havasa otrzymuje z Rzymu wiadomość, iż powstała tam kwestja, czy, biorąc logicznie, nie należałoby w obecnej sytuacji wznowić przerwanego w r. 1870 soboru powszechnego, zważywszy, iż nie wyczerpał on tematu swoich obrad. Rzeczona agencja wspomina już nawet o jakiejś komisji przygotowawczej, studjującej tę sprawę.

Zapewne, ale gdyby chcieć wszystko rekonstruować, jak gdyby nie było daty 20 września 1870 r. (daty zdobycia Rzymu przez wojska włoskie) i poprzedzających ją wypadków, to mógłby powstać i skrupuł... co do uchwalonej na tym soborze — nieomylności papieskiej.

Czy nie oddziałało na sobór w żadnej mierze to, że państwo papieskie ulegało już stopniowemu zaborowi przez zjednoczone Włochy, a los Rzymu, zależny tylko od sprzeciwu Napoleona III, wisiał na włosku? W tych warunkach, gdy ciosy spadały na głowę Piusa IX (który o takim sukcesie kościelnym dla papiestwa marzył) nie znajdował się Sobór poniekąd pod presją moralną, skłaniającą go dla ratowania zagrożonego na terenie świeckim prestiżu papieża, do decyzji wzmacniającej do ostatecznych granic jego atrybucje kościelne — za pomocą dogmatu nieomylności papieskiej? Czy tylko autorytet Piusa IX zaważył na szali?

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". — Mroczkowski zł. 5 groszy 50, Związek krawców zł. 100.

Za troskliwą opiekę lekarską i szczęśliwe dokonanie operacji u mojej żony Doroty, matki 6-ga dzieci — w krytycznej potrzebie, **co uratowało jej życie,** składam tutaj **P. Drowi Antoniemu Siebodzinskiemu** oświadczenie mojej gorącej wdzięczności.

Piotr Dyląg, ślusarz fabryczny w Zagórzanach.

Wyłom w polityce zbożowej

Od żniw 1928 r. rząd trzyma się jednej linji w polityce zbożowej: zakaz wywozu żyta względnie zakaz przywozu pszenicy z równoczesnem tworzeniem rezerw zbożowych dla uniknięcia niespodzianek i zwyżek cen drogą spekulacji prywatnej. Do tej polityki doszedł rząd po smutnych doświadczeniach z powodu nieograniczonego wywozu zboża w kampanji 1926/27, które odbiło się fatalnie na możliwościach własnego wyżywienia się i — wskutek konieczności przywozu — na bilansie handlowym.

Ta polityka nie podobała się ogromnie ziemianom. W pismach swoich ciągle podnosili żale, że wskutek zakazu wywozu rynek wewnętrzny jest przesycony zbożem, w następstwie czego ceny utrzymują się na niskim poziomie, niższych od cen światowych. W konsekwencji tych żalów ziemianie zabiegali o zniesienie zakazu wywozu żyta, mimo że stosunki ich nie były najgorsze. Na narzekania bowiem ziemian odpowiedział im człowiek tak im bliski, jakim jest minister rolnictwa p. Niezabytowski, który dopiero przed dwoma dniami na posiedzeniu senackiej komisji skarbowej powiedział, że sytuacja rolnictwa uległa dużej poprawie, co — zupełnie słusznie — stoi w związku z działalnością banków państwowych, w pierwszym rzędzie Banku Rolnego.

Mimo to rząd dał się wzruszyć jękami ziemian i zrobił, na początek, mały wyłom w swej dotychczasowej polityce zbożowej. Dowiadujemy się z pisma rządowego „Epoka", że komitet ekonomiczny Rady ministrów na jednem ze swych ostatnich posiedzeń zdecydował się na udzielenie niewielkiego kontyngentu wywozowego na żyto. Decyzja komitetu ekonomicznego została powzięta wskutek silnej podaży żyta na rynku wewnętrznym, co groziło dalszym znacznym spadkiem cen. Narazie przygotowywany jest eksport w wysokości 500 wagonów żyta. Zostanie on skierowany do państw skandynawskich. Przeprowadzenia powyższej kampanji podjęły się organizacje rolniczo-handlowe w Poznańskiem i na Pomorzu.

Co wynika z tego, tak można go osądzić, urzędowego komunikatu? Oto przedewszystkiem rząd stoi na temsamem co ziemianie stanowisku, że należy przeciwdziałać spadkowi cen żyta. Pierwszy raz mamy wyraźne przyznanie rządu, że nie względy na wyżywienie ludności, nie starania o potanienie podstawowego środka żywności: chleba decydują o jego polityce, ale względy na — kieszeń wielkich rolników. W tymsamym czasie, kiedy rząd tak jaskrawo forytuje rolnictwo (w pożyczce stabilizacyjnej, w bankach państwowych, w podatku gruntowym i majątkowym itd.), mówi się bez ogródek, że interes całej ludności miejskiej i ogromnej części bezrolnej ludności wiejskiej należy podporządkować interesowi małej garstki ziemian — czy może dlatego, że stanowią oni małą, ale finansowo wartościową część klubu rządowego?

Nie należy się łudzić, jakby przyznany kontyngent wywozowy 500 wagonów żyta zaspokoił apetyty ziemian. To dopiero początek, za którym pójdą dalsze zwolnienia eksportowe. Rząd widocznie potrzebuje poparcia ziemian i okupuje je kosztem najbliższej przyszłości. Można sobie wyobrazić, jaki będzie najbliższy przednówek po tak ciężkiej zimie. Ludność, wyczerpana zimą, w ogromnej części bezrobotna, z nieświetnemi widokami na możność zarobkowania na wiosnę — ta ludność będzie skazana wyłącznie na konsumowanie chleba; i wtedy za szalonym popytem pójdzie odpowiednia zwyżka cen, zacznie się cudowna konjunktura dla posiadających zapasy. A zamiast starać się, aby te zapasy były jak największe, aby podać bodaj trochę oddziaływała na ceny, zmniejsza się świadomie te zapasy, pozwala się wywozić.

Nie jest oddziaływaniem przeciw temu staranie rządu o powiększenie rezerw zbożowych. Bo równocześnie z pozwoleniem wywozu 500 wagonów — 5000 ton rząd przystąpi w najbliższym czasie do zakupna 20 tysięcy ton żyta na powiększenie rezerw zbożowych. I znowu wpada się w tensam błąd, który po ostatnich żniwach spowodował zwyżkę cen, mianowicie nietylko zapowiada się zakupno, ale powiada się, że nastąpi to w Kongresówce i w byłej dzielnicy pruskiej — wyraźne wskazówka dla tamtejszych producentów i pośredników zbożowych, aby się przygotowali z — robieniem trudności co do przywozu i co do cen. Najparadniejszem jest uzasadnienie tego zakupna. Czytamy bowiem w organie rządowym: „Rząd, kupując obecnie zboże, **pragnie przyjść z pomocą rolnikom, utrzymując odpowiednie ceny za zboże**, by w ten sposób stworzyć żelazny kapitał rezerw zbożowych". A więc znowu w interesie rolników, aby, broń Boże, ceny zboża nie spadły, robi się zapasy i z góry daje się im wolność dyktowania cen. Ależ gdzie jest interes konsumentów, wprost przeciwny interesom rolników? Na czyją rzecz robi się wogóle politykę zbożową: na rzecz rolników czy na rzecz miljonowych rzesz? Takie historje wyglądają wprost nieprawdopodobnie, a jednak nietylko się dzieją, ale rząd uważa je zapewne za tytuł do sławy i będzie może żądał uznania.

Nie chcemy przepowiadać — tania to i niewdzięczna robota. Przyjdzie jednak czas i to niedaleki, kiedy na własnej skórze się przekonamy, że ta polityka jest błędną i przynoszącą nieszczęście.

Z międzynarodowego Biura Pracy

PRZYSZŁA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Wobec błędnych wiadomości, które ukazały się w niektórych dziennikach, Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, iż data otwarcia przyszłej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy nie została zmieniona i sesja ta rozpocznie swe prace w Genewie 30 maja br. Niezależnie od tego odbędzie się w październiku specjalna sesja poświęcona zagadnieniom pracy marynarzy.

ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEGO USTAWODAWSTWA PRACY

W styczniu dokonała Czechosłowacja ratyfikacji dwóch projektów konwencji, dotyczących ubezpieczenia od choroby pracowników przemysłowych i handlowych oraz robotników rolnych. Obie te konwencje uchwalone zostały przez X Międzynarodową Konferencję Pracy w roku 1927. Pierwsza z nich ratyfikowana była dotychczas przez Niemcy, Węgry i Luksemburg, druga tylko przez Niemcy i Luksemburg.

NOWE WYDAWNICTWO MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało czwarty tom wydawnictwa poświęconego sprawie wolności koalicyjnej, które ogółem obejmować będzie 5 tomów. Tom I, który ukazał się rok temu zawierał zestawienie porównawcze przepisów prawnych obowiązujących w poszczególnych państwach w zakresie uprawnień związków zawodowych. Następne dwa tomy, które ukazały się w marcu i w sierpniu ub. roku przedstawiały w sposób monograficzny stan rzeczy istniejący w Anglji, w Irlandji, we Francji, w Luksemburgu, w Belgji, w Holandji, w Szwajcarji, w Niemczech, w dawnej monarchji Austro-Węgierskiej, w Austrji dzisiejszej, na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Polsce, w państwach bałtyckich, w Danji, w Norwegji, w Szwecji i w Finlandji.

Świeżo wydany tom poświęcony jest Włochom, Hiszpanji, Portugalji, Grecji, Królestwu SHS, Bułgarji i Rumunji.

Każda monografja zawiera nie tylko analizę obowiązujących przepisów, lecz również orzecznictwa sądowego istniejącego w tej dziedzinie oraz przedstawia położenie związków zawodowych w państwie, stanowiącem przedmiot badań.

ROBOTNICY AZJATYCCY, A MIĘDZYNARODOWE KONFERENCJE PRACY

„Informations sociales", tygodnik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, donoszą, że japońskie związki zawodowe przystąpiły do umowy podpisanej w Londynie w lipcu 1928 r. przez delegatów robotniczych Indji i Japonji na XI Międzynarodową Konferencję Pracy i zmierzającej do wspólnego przygotowania się robotników azjatyckich do każdorazowej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Umowa ta postanawia, że co roku odbędzie się na kilka tygodni przed rozpoczęciem obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy, specjalna konferencja robotników azjatyckich — w której uczestniczyć będą przedstawiciele Chin, Indji, Japonji i innych państw azjatyckich. Konferencja ta, która odbywać się będzie kolejno w poszczególnych państwach, przeprowadzi dyskusję nad sprawami wstawionemi na porządek dzienny danej Międzynarodowej Konferencji Pracy i badać będzie w szczególności stan odnośnych zagadnień na terenie państw azjatyckich.

Pierwsza tego rodzaju konferencja odbędzie się w roku bieżącym w Indjach pod przewodnictwem delegata japońskiego p. Suzuki.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA DLA STATYSTYKI ZAROBKÓW I CZASU PRACY

Z inicjatywy i na zaproszenie organizacji amerykańskiej pod tytułem „Social Science Research Council" odbyła się w styczniu w Genewie specjalna konferencja poświęcona organizacji statystyki zarobków i czasu pracy.

W konferencji tej uczestniczyli eksperci amerykańscy jak również przedstawiciele instytucyj trudniących się statystyką pracy w Niemczech, we Francji, w Anglji i we Włoszech. Międzynarodowe Biuro Pracy brało również w niej udział.

Głównym celem obrad było ustalenie metod statystycznych ułatwiających porównywanie statystyk pracy w czasie i w przestrzeni, a w szczególności porównywanie statystyk różnych państw. W tym celu zbadała Konferencja szereg sprawozdań, dotyczących organizacji prac statystycznych w różnych państwach.

Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj i wybrała stały Komitet Redakcyjny dla opracowania sprawozdania o jej obradach oraz dla utrzymania w przyszłości łączności między uczestnikami konferencji.

Przegląd społeczny

EMIGRACJA DO KANADY Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Dnia 7 m. b. odszedł z Krakowa pierwszy transport robotników rolnych do Kanady, zaangażowanych przez towarzystwo kolejowe Canadian Pacific w liczbie 15-tu z okręgu państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie.

Dnia 8 b. m. odbyła się w Krakowie selekcja robotników rolnych, chcących wyjechać do robót w Kanadzie, zaangażowanych przez towarzystwo kolejowe Canadian National. Selekcję przeprowadził A. E. Ross, przedstawiciel powyższego towarzystwa kolejowego na Polskę, przy współudziale lekarza kanadyjskiego dr. Arpina, urzędującego stale w Gdańsku. Zaznaczyć należy, że powyższy lekarz przeprowadzał dotąd badanie emigrantów do Kanady dopiero w etapie emigracyjnym w Wejherowie przed samym ich odjazdem do Kanady, skutkiem czego emigrant odrzucony przy tymże badaniu musiał wracać do domu doznając ogromnego zawodu i wielkich strat pieniężnych. Dlatego też należy przyjąć z zadowoleniem fakt przyjazdu dr. Arpina do poszczególnych miejscowości, w których odbywa się selekcja emigrantów do Kanady, co było usilnem żądaniem Urzędu Emigracyjnego.

Ruch spółdzielczy

KOŁO POSŁÓW I SENATORÓW SPÓŁDZIELCÓW

W dniu 6 lutego odbyło się w Sejmie organizacyjne posiedzenie Koła posłów i senatorów spółdzielców. Na posiedzenie Koła przybyło dwudziestu kilku posłów i senatorów. Koło ukonstytuowało się w następujący sposób: Prezesem wybrany został wicemarszałek Jan Woźnicki (Wyzw.), wiceprezesami posłowie Jan Siwiec (BB) i Stanisław Łucki (Ukr.), sekretarzami posłowie Edward Taurogiński (BB) i dr. Mieczysław Czarnecki (PPS). Koło ma na celu popieranie i obronę wszelkich form spółdzielczości na terenie parlamentarnym.

Skarga emeryta „zaborczego"

Poniżej zamieszczamy w dosłownem brzmieniu list nadesłany nam przez jednego z t. zw. „zaborczych" emerytów kolejowych. Jakiż bezgraniczny ból zawarty jest w tej cichej skardze starego, steranego pracą człowieka!

— A ja ci mówię że rząd p. marszałka Piłsudskiego wszystkie nasze krzywdy nam wkrótce wyrówna — temi słowy witał i żegnał mnie mój schorowany przyjaciel, emeryt, inwalida kolejowy, Kowalski, zamieszkały w Krośnie.

Tą nadzieją żył przez całe dziesięciolecie niepodległości Polski, mając zł. 46 pensji miesięcznej na troje osób. A kiedy wyczytał w jakiej gazecie o polepszeniu procentowem bytu emerytów, a szczególnie zaborczych, łapczywie wypożyczał ową gazetę i niósł do mnie, przekonywując mnie, że już teraz nasza niedola skończy się. A jakież było jego rozczarowanie i przygnębienie, gdy na pierwszego dostał procentową podwyżkę, która mu polepszyła byt... o 3 złote miesięcznie.

To też przy 46 złotych emerytury zdrowie Kowalskiego przy jakiejkolwiek zmiennej temperaturze kładło go do łóżka z wycieńczenia. Kiedym go ostatni raz odwiedził 31 stycznia br. przemówił pocichu do mnie temi samemi słowami:

— A ja ci mówię, że rząd p. marszałka Piłsudskiego, teraz na pierwszego lutego wszystkie nasze krzywdy... — i niedokończywszy reszty, odetchnął głęboko i umarł.

Obecnie na 1 lutego miał dostać 15% komornego, co stanowiło 6 zł. 90 gr. lecz niestety i tego nie dostał, bo umarł z głodu i zimna ostatniego stycznia br. Tak kończą i wymierają emeryci kolejowi zaborczy, oczekując z miesiąca na miesiąc wyrównania ich z emerytami polskimi i wypłacenia im inwalidzkich rent, które pobierali za czasów austrjackich.

Rząd polski powinien raz skończyć z procentowem polepszeniem bytu emerytom zaborczym i dać im to co się im należy, aby ci ostatni nie wymierali z głodu z przekleństwem na ustach.

Szoral Jagiełło, emeryt (Krosno).

Przegląd gospodarczy

KONFERENCJA KOLEJOWA

W Krakowskiej dyrekcji kolei państwowych odbywają się obrady w sprawie opracowania bezpośredniej taryfy kolejowej między Polską a Włochami, oraz taryfy polsko - austrjackiej. Konferencja ma za zadanie porozumienie się co do stawek pomiędzy najważniejszemi stacjami na główne artykuły przywozu i wywozu w całowagonowych przesyłkach zwyczajnych, będących przedmiotem najczęstszego obrotu handlowego pomiędzy Włochami a Austrją na podstawie obniżenia opłat i ujednostajnienia przepisów towarowych. W konferencji biorą udział przedstawiciele kolejnictwa polskiego, austrjackiego, czechosłowackiego, węgierskiego, włoskiego, niemieckiego i jugosłowiańskiego.

—ooo—

ZNACZENIE GDYNI W POLSKIEM GOSPODARSTWIE NARODOWEM

Pod tym tytułem wygłosił w dniu 7 bm. w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie nader interesujący odczyt dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu p. dr. Henryk Krupski. Wywody swe zilustrował prelegent szeregiem dat statystycznych, wykazujących nietylko niebywały rozmach w budowie portu i miasta Gdyni, ale i niezaprzeczoną jego żywotność, wyrażającą się w wynikach obrotów portowych potwierdzających najśmielsze przewidywania. Z charakterystycznych szczegółów przytoczonych przez dr. Krupskiego największe wrażenie uderzającem było zestawienie stosunku przeładunku do ilości metrów bieżących nadbrzeża Gdyni i Gdańska. Podczas gdy w Gdańsku przy 29.000 m. b. nabrzeża przeładowano w roku ubiegłym cośkolwiek ponad 8.000.000 ton, to w Gdyni przy 1.400 m. b. nabrzeża przeładowano około 2.000.000 ton, — czyli że przy 20-krotnie dłuższym nadbrzeżu, przeładowano zaledwie 4-krotną ilość przeładunku Gdyni. Wyrazem celowości urządzeń portowych w Gdyni, wyposażonych w najnowsze zdobycze techniczne, jest już obecnie osiągnięta rekordowa zdolność przeładunkowa, wykazująca 4.000 ton rocznie na 1 metr bieżący wykończonego nabrzeża, podczas gdy najświetniejsze porty europejskie osiągnęły maksimum 2.500 ton. Ten też rozwój naszego portu sprawił, że już dziś wśród portów bałtyckich Gdynia zajmuje trzecie miejsce po Gdańsku i Szczecinie, a przed Królewcem i Lubeką. Zebrani słuchacze podziękowali prelegentowi długotrwałemi oklaskami.

—ooo—

STABILIZACJA WALUTY W RUMUNJI

Wiedeń, 9 lutego (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Minister skarbu Popovici podał do wiadomości Senatu decyzję rządu w sprawie stabilizacji kursu lei. 1 lei ma wynosić cmfdwlfwy bilizacji kursu lei. 1 lei ma odpowiadać 10 miligramom złota. Funt angielski będzie odpowiadał 813 lei, dolar 167,08 lei, frank franc. 6,55 lei, 100 lei będzie się równać 3.10 frankom szwajcarskim, albo frankom w złocie. Senat i Izba przyjęły stabilizację kursu lei. Dzienniki urzędowe ogłaszają, że od dnia 8 bm. kurs lei został definitywnie ustabilizowany.

KRONIKA

Kraków, 10 lutego.

ZNOWU FALA MROZÓW. Po nieco lżejszym mrozie, jaki był w piątek, wczorajszy dzień dał nam znowu silniejsze mrozy. Rano termometr wskazywał — 12 st. C., a pod wieczór — 17 st. C. Mróz więc potęguje się. Na pogotowiu ratunkowem przez całe popołudnie aż do wieczora panował ruch, gdyż wiele osób zgłaszało się do opatrunków z odmrożonemi uszami, palcami u rąk i nóg. Pociągi w dalszym ciągu przychodziły ze znacznem opóźnieniem. Ruch na ulicach był bardzo słaby, zwłaszcza w godzinach wieczornych.

BRAK WODY W KRAKOWIE. Niebywale ostra tegoroczna zima, podczas której temperatura niejednokrotnie spada poniżej 30 st. C., spowodowała liczne szkody w mieście wskutek zamarznięcia instalacyj wodociągowych. Silne mrozy nie oszczędziły także budynków i gmachów rządowych i miejskich, zwłaszcza niektórych eksponowanych budynków szkolnych, gdzie z powodu braku wody nastąpić musiała chwilowa przerwa nauki. Tylko nieliczne domy w mieście posiadające centralne ogrzewanie, dające równomierne ciepło w całym budynku, oparły się działaniu ostrych mrozów. Liczny zastęp instalatorów pracuje dniem i nocą celem usunięcia defektów i przywrócenia instalacji do stanu używalnego. — Jak słychać około 1000 skanalizowanych ustępów w mieście uległo zepsuciu z powodu zamarznięcia rur dopływowych.

REMONT WODOCIĄGÓW NA BIELANACH. Zarząd wodociągu miejskiego uprzedza, że w drugiej połowie lutego przystąpi do połączenia nowo zmontowanych pomp w zakładzie w Bielanach z istniejącym rurociągiem tłocznym. Równocześnie nastąpi częściowa rekonstrukcja tegoż rurociągu. Nieuniknione przytem przerwy w ruchu istniejących pomp spowoduje wstrzymanie dopływu wody do miasta, którego termin zostanie trzy dni naprzód podany w dziennikach do wiadomości.

W SPRAWIE STAŁEJ OPŁATY WODOCIĄGOWEJ OD ROKU 1929. Magistrat podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Rady miasta gmina miasta Krakowa pobierać będzie, począwszy od r. 1929 stałą opłatę wodociągową (tj. podatek wodociągowy z § 6 ustawy wodociągowej dla miasta Krakowa) w wysokości 5% czynszu podstawowego ustalonego dla wymiaru państwowego podatku od nieruchomości.

Uzyskana z podwyższenia stawki powyższej opłaty kwota będzie użyta na pokrycie kosztów budowy rurociągu tłocznego, względnie na oprocentowanie i amortyzację pożyczki na ten cel zaciągnąć się mającej.

TADEUSZ KUDLIŃSKI *)

Coś niecoś o Almie

Gospoda „pod Kukułką" pełna była ciepłego gwaru. Na szybach szklił się matowo iskrzący mróz — tu było ciepło, zacisznie, rozleniwiająco. Proste drewniane stoliki na niepewnych nogach — nakryte były zwykłemi serwetami w czerwoną kostkę. Duża naftowa lampa, zawieszona na drucie, obejmowała stożkiem żółtego światła izbę. Dymiły rumiane szklanki z herbatą, dzwoniły cynowe łyżeczki, bieliły się kostki cukru, pachniało pieczywo. Dym tytoniowy snuł się w błękitnych smugach pod ciemną, smolną powałą, drzemiąca w cieniu. Co chwila otwierały się drzwi, i wchodzili nowi ludzie, zarumienieni od mrozu, z błyszczącemi oczyma, w ośnieżonych butach, w najróżniejszych sportowych kostjumach. Padały wesołe, przyjacielskie pozdrowienia i ciasna izba pilnie krzątała się koło nowych gości, szykując im miejsce przy kominku, uprzątając stołki i krzesła.

Rozkosznie było wyciągnąć trochę zmęczone członki i w sennem rozleniwieniu czuć jak topił się w cieple, nabity w policzki mróz, jak rozluźniały się skrzepnięte mięśnie twarzy, tając jaskrawym, płonącym rumieńcem. Ciężko parowało zmęczenie i ziąb. Rozmowa zrazu żywa, snuła się potem leniwie między jednym łykiem herbaty a drugim.

— Nie rozumiem, jak można zapalić się do nart. Słowa te wyrzekła modulowanym, altowym głosem młoda kobieta, siedząca w towarzystwie pod oknem, gryząca suche ciastko. Replikowano słabo, bo towarzystwo jeździło tylko na saneczkach. Jedynie Oskar starał się coś wytłumaczyć, ale tak mu było rozkosznie dobrze, że nie podejmował dyskusji. Głos ciągnął dalej z intonacją trochę senną, jednak przedziwnie uroczo działający ciepłą barwą i przedziwną modulacją, kończoną głębokiemi kadencjami.

— Przedewszystkiem, jak kobieta wygląda w długich spodniach z temi ciężkiemi deskami u nóg. I pocić się, idąc pod górę i uważać potem ciągle, żeby nosem nie zaryć w śnieg. Dziękuję. — Na sankach czuję się właśnie samą rokosz. Używa się w całej pełni. Nie potrzebuję się o nic troszczyć! Sanki ktoś wyciągnie — (przecie nie ja). — Ktoś tam prowadzi. Troszczy się.

— No ktoś, jak ktoś — wydmuchnął z obłokiem dymu Oskar trochę obrażonym tonem.

Głos zadźwięczał śmiechem.

— To drugorzędna okoliczność. Chodzi o to, że mogę wtedy zamknąć oczy i poddawać się tylko bajecznemu pędowi. Czuć się bezsilną całkiem, bezwolną, zdaną na łaskę i niełaskę. Lecieć w dał. To przechodzi prawie w rozkosz (niespodziewana kadencja).

— Wiesz Almo, to zbyt bierne odbieranie przyjemności.

Osoba, zwana Almą, uśmiechnęła się i wyciągnęła delikatną, miękką dłoń po papierosa.

— To może właśnie my kobiety lubimy.

Zapaliła spokojnie papierosa a towarzystwo siedziało skonsternowane trochę i senne. Alma paliła w milczeniu. Oskar podziwiał jej cerę białą zarumienioną lekko, niewiadomo mrozem, czy różem. Wargi wykrojone wyraźnie, drażniąco — pełne. Oczy głęboko osadzone, schowane za gęstemi, ciemnemi rzęsami, rzucającemi cień. Barwy oczu nie widać. Lśnią tylko mokrem światłem. Brwi równe. Włosy gładkie, lśniąco czarne z niebieskiemi refleksami.

Siedziała niedbale z łokciami na stole, uwydatniając nadmiernie rozwinięta, pełną pierś, ciasno opiętą kanarkowym sweterem i pełne ramiona. Bujna była, pełna — podniecająca.

— Chciałabym jeszcze jeździć na „bobie". To musi być jazda!

— Ach! westchnęło przez nos siedzące z nimi rodzeństwo, bliźniaczo podobne do siebie.

— To jest sport z komfortem.

— Nie bałabyć się jechać bobem? Djabelnie szybko idzie. Mogę wypożyczyć z klubu.

— Właśnie chodzi o ten pęd. To ma największy urok dla mnie. Tobie też chyba sprawia przyjemność panowanie nad taką maszyną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Z tomu nowel sportowych p. t.: „Pierwsza miłość panny Elo". Kraków 1929. Biblioteka premjowa.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem radcy m. inż. Turskiego i przy współudziale wiceprezydenta m. Ostrowskiego odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej i dla spraw policji miejscowej Rady miejskiej.

Na wstępie posiedzenia ożywioną dyskusję wywołała sprawa **dotkliwego braku węgla w mieście podczas srożących się obecnie mrozów.** Sekcja przyjęła do wiadomości oświadczenie wiceprez. m. Ostrowskiego, że prezydjum miasta poczyniło już wszelkie możliwe kroki w celu jak najrychlejszego nasycenia miasta potrzebną ilością węgla. Zarazem sekcja uchwaliła, ażeby prezydium miasta odniosło się do władz kolejowych o śpieszne usunięcie wszelkich istniejących jeszcze przeszkód uniemożliwiających dowóz węgla do Krakowa i zapobieżenie na przyszłość podobnemu jak obecnie stanowi, grożącemu katastrofalnym brakiem węgla. Uchwalono także, ażeby prezydjum miasta zarządziło **bezzwłoczne kontrolę cen węgla w składach hurtownych i detalicznych i ścisłego przeprowadzenia tej kontroli — dopilnowało.**

Następnie z porządku dziennego uchwalono wnioski magistratu w sprawach:

1) aprobowania przez radców m. rachunków za dostawy materjałów drzewnych do robót gminnych,

2) załatwienia zarzutów stron interesowanych w związku z regulacją ulicy Czarnej między stacją a ul. Łagiewnicką,

3) dzierżawy dla eksploatacji kamieniа wapiennego na gruncie m. w Dz. XXII przez prywatną firmę,

4) sprzedaży osobom prywatnym gruntu gm. w Dz. XII pod budowę domu, oraz gruntu gm. w Dz. XXI dla wyrównania granic,

5) zatwierdzenia planu zabudowania dwu kompleksów gruntów prywatnej firmy, jednego w Dz. XIII, drugiego w Dz. XVI,

6) zarezerwowania gruntu gm. pod budowę kościoła parafjalnego i zabudowań plebańskich w Dz. XXI.

BADANIE ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO. Przy Miejskim urzędzie weterynaryjnym została utworzona pracownia weterynaryjno-rozpoznawcza, w której się przeprowadza badania mięsa, wędlin, tłuszczu, ryb, marynat, drobiu, dziczyzny itp. Magistrat przypomina, że wszelkie zgłoszenia badania powyższych środków żywności pod względem zdrowotności) zafałszowania itp. przyjmuje Miejski urząd weterynaryjny, ulica Poselska 10. Próbki należy przynosić do zbadania zaraz po stwierdzeniu podejrzanej jakości.

PROF. DR. SZYDŁOWSKI ZAPROPONOWANY NA PROFESORA HISTORJI SZTUKI W UNIW. JAG. Jak się dowiadujemy, Rada wydziału filozoficznego Uniw. Jag. uchwaliła zaproponować na katedrę historii sztuki w Uniw. Jag., opróżnioną przez śmierć śp. prof. Mycielskiego — Dr. Tadeusza Szydłowskiego, profesora wydziału sztuk pięknych na uniwersytecie wileńskim. Senat akademicki propozycję Wydziału przyjął i kandydaturę prof. Szydłowskiego przesłał do zatwierdzenia ministrowi oświaty. Prof. Szydłowski, wybitny historyk sztuki jest osobą znaną w Krakowie, gdzie przez długie lata sprawował odpowiedzialny urząd konserwatora wojewódzkiego, wykazując głęboką znajomość powierzonego mu działu administracji.

NOWY DOCENT UNIW. JAG. Minister oświaty zatwierdził habilitację profesora wyższego studjum handlowego w Krakowie p. dr. Zygmunta Sarny na wydziale prawniczym Uniw. Jag. w zakresie prawa politycznego międzynarodowego.

GŁODÓWKA ARESZTOWANYCH POD ZARZUTEM KOMUNIZMU. Wedle krążących po Krakowie pogłosek, aresztowani swego czasu pod zarzutem należenia do Związku młodzieży komunistycznej przebywający w więzieniu śledczem sądu okręgowego w Krakowie rozpoczęli przed kilkoma dniami głodówkę, żądając **przyspieszenia śledztwa.**

Pomimo, iż głodówka **trwa już blisko tydzień,** władze dotąd nie uczyniły nic, aby spełnić to zupełnie słuszne żądanie więźniów.

OŚM WYPADKÓW SZKARLATYNY. W miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie zgłoszono w czasie od 3 do 9 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 8 przypadków, dyfterja 3, koklusz 5, róża 2.

ZACZADZENIA. Wyjeżdżało pogotowie ratunkowe na ul. Urzędniczą 11, gdzie monter Zygmunt Bieda uległ zaczadzeniu w czasie naprawiania pieca kuchennego. Podobnemu wypadkowi uległ: Łukasz Żabiński w Dąbiu w domu barakowym. Lekarze przywrócili ich do przytomności, poczem pozostawili opiece domowej.

PIĘĆ POŻARÓW. W piątek wieczór wezwano straż pożarną na ulicę Zwierzyniecką pod l. 33, gdzie w sklepie bławatnym Antoniego Budnera zapaliły się od piecyka żelaznego półki. Straż ogień ugasiła. — W ciągu wczorajszego dnia interwenjowała straż w pięciu wypadkach pożarów w różnych punktach miasta. Szczególnie groźny pożar wybuchł w mieszkaniu p. Kobiely przy ulicy Piotra Michałowskiego 13 na poddaszu, gdzie od wadliwie zbudowanego pieca kuchennego zapaliła się podłoga, wiązanie dachowe, a następnie dach kamienicy. Straż wyrąbała 4 metry kw. dachu, 2 m. kw. podłogi i 2 metry kw. ścianki drewnianej, poczem ogień ugasiła. — Dalej w mieszkaniu p. Raczyńskiej przy ul. Batorego 6 zapaliła się ścianka, a od niej kredens pokojowy, w mieszkaniu Sperlinga przy ul. Długiej 22 podłoga kuchenna, a w domu p. Muczkowskiej przy ul. Karmelickiej 3 zapaliły się sadze w kominie.

ZASŁABNIĘCIE ROBOTNIKA. Wezwane zostało pogotowie ratunkowe do Alojzego Ligury, robotnika, zamieszkałego w Górce Narodowej, — który nagle zasłabł. Ligura po przywróceniu do przytomności odszedł do domu.

RZUCIŁA SIĘ Z OKNA II-GO PIĘTRA na bruk na ul. Bożego Ciała 45 umysłowo chora Cesia Leiberger (lat 22). Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

NOŻEM W PLECY. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Rzeźniczą do Tadeusza Futra (lat 20), który w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę z nieznanymi osobnikami, przyczem jeden z nich przebił go nożem w plecy. Futrę przewieziono do szpitala św. Łazarza. — Tego samego dnia o godzinie 22'30 zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką pod Nr. 133 do mieszkania Franciszka Nalepy, który będąc w stanie nietrzeźwym w czasie awantury przebił nożem swego syna Grzegorza (lat 20), zadając mu ranę w lewą pierś i ranę nad okiem. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

KRWAWE WESELE. W czasie zabawy weselnej w domu Józefa Kubicy w Zabierzowie powiat Kraków, wynikła między gośćmi weselnymi bójka na tle porachunków osobistych, w czasie której Michał Czepiec z Zabierzowa pobił laską po głowie Władysława Korzeniaka, a następnie zadał mu nożem kilka ciężkich ran. W czasie dalszej bijatyki zostali ciężko uszkodzeni na ciele Jakób Czepiec, Józef Korzeniak, Tadeusz i Ludwik Jurgowie.

DRÓB I STRZAŁY REWOLWEROWE. Nieznani sprawcy włamali się do stajni Stefanji Jamrozowej, zamieszkałej na Czekaju, pow. Kraków, skąd skradli 12 kur i 2 indyki. W chwili gdy sprawcy wychodzili z łupem ze stajni, mąż Jamrozowej Jan wybiegł na pole, na którego widok sprawcy uciekając, oddali jeden strzał, który ranił lekko Jamroza.

OBŁAWA NA PLANTACH. Wczoraj w godzinach wieczornych przeprowadziły organa policyjne obławę na plantach krakowskich i przytrzymały kilkunastu osobników do stwierdzenia tożsamości osoby. Między innymi przytrzymano Józefa Tuchmana, przy którym znaleziono referat, — wzywający do wstępowania do Z. M. K.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Aresztowano w Krakowie 14 osób, a to: 5 za żebractwo, 3 za kradzież, 2 za uszkodzenie ciała, 1 za włóczęgostwo, 1 za opilstwo, 2 za przekroczenie regulaminu dla prostytutek.

MIŁY SUBLOKATOR. Myszor Karol, hutnik, zamieszkały przy ul. Prądnickiej 76, zgłosił w policji, że skradł mu jego sublokator Ludwik Warga jedną parę butów, zegarek srebrny, pierścionek złoty, palto i ubranie, łącznej wartości 385 złotych i zbiegł. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIA. Terplińska Irena (lat 25) z Warszawy, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowana została przez I-szy Komisarjat P. P. za kradzież pończoch i kwoty 17 złotych na szkodę Marji Szydłopy. — Cygan Stanisław (lat 26) i Woźniak Wojciech (lat 20), obaj z Pychowic, pow. Kraków, aresztowani zostali przez I-szy Komisarjat P. P. za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Mościkera Maksa, słuchacza medycyny. Grunberg Marjan (lat 28) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez IV Komisarjat P. P. za kradzież kwoty 55 złotych z mieszkania Marcina Stoleckiego.

—ooo—

Z WYDAWNICTW ARTYSTYCZNYCH. Sztuka graficzna w Polsce okazuje stale olbrzymi postęp. Obecnie na tem polu uniezależniamy się od zagranicy, dzięki wytężonej pracy niektórych zakładów graficznych i firm wydawniczych, które stale dążą do tego, aby stać na poziomie światowym. Do tych firm w pierwszym rzędzie należą **Księgarnia Salonu Malarzy Polskich — Henryk Frist i S-ka w Krakowie,** która w swych zakładach graficznych „Akropol" w Krakowie wydała cykl przepięknych reprodukcyj prof. **Piotra Stachiewicza** w druku offsetowym. Reprodukcje offsetowe o szerokiej skali barw (bo aż w ośmiu kolorach), na kartonie mato-wo-rysunkowym, są najwierniejszem odbiciem oryginałów i z powodu swej miękkości w kolorycie muszą zadowolnić najwybredniejszych koneserów sztuki graficznej. W dzisiejszych ciężkich czasach piękne reprodukcje przystępne dla wszystkich są bardzo ważnym czynnikiem kulturalnym. Na szczególną wzmiankę zasługują plansze „Wiosna" i „Zośka", jak również artystyczny kalendarz ścienny tejże firmy, z piękną reprodukcją prof. Stachiewicza. Oprócz tych wydawnictw będą z pewnością cieszyły się wielkiem powodzeniem książeczki dla dzieci „Mój kotek" i „Mój piesek", wydane bardzo efektownie na sposób francuski.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę i wszystkie następne dni tygodnia „Madame Sans Gene". Malownicze widowisko Sardou grane będzie bez przerwy przez wszystkie dni przyszłego tygodnia. Dziś popołudniu „Murzyn warszawski".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Rewja „Kochanie, zdejm maskę" będzie grana z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecka, Leonowicz, Owidzką, Sobołtówną, Wojnarem, Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Bolcłem Kamińskim, Górowskim, Fertnerem i Pilarskim (juniorem). Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

JEDYNY KONCERT ROBERTA CASADESUSA, pianisty francuskiego, odbędzie się w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze. W programie: Schumann, Schubert, Brahms i Ravel.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu sztukę w pięciu odsłonach J. Szukiewicza „Popychadło", zaś o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w czterech aktach Cyryla Danielewskiego „Karnawał w Warszawie" („Gołe panny").

—ooo—

KARNAWAŁ

TRADYCYJNY BAL MASKOWY, który odbędzie się we wtorek 12 bm., w salach Starego Teatru, zapowiada się w roku bieżącym wręcz nadzwyczajnie. Komitet przygotował szereg niespotykanych na innych zabawach atrakcyj i niespodzianek, chcąc nadać tej zabawie wyjątkowego charakteru, wyróżniającego ją z ogólnej powodzi zabaw karnawałowych. — Zaproszenia i bilety sprzedaje się codziennie w sklepie elektrowni (naprzeciw magistratu) z wyjątkiem niedziel od godziny 11—1 w południe i od 5—7 wieczorem. Bilety akademickie sprzedaje się jedynie do godziny 6 wieczór w dniu balu.

GONGJADA U MICHALIKA. We wtorek 12 bm. w „Jamie Michalikowej" odbędzie się arcyucieszna „Gongjada", na którą wesołe bractwo gongowe przygotowuje szereg wesołych kawałów i niespodzianek. Bilety do nabycia u Rudnickiego, Linja A—B.

ZABAWA KARNAWAŁOWA W YMCA odbędzie się dzisiaj w niedzielę w salach „Ogniska" przy ul. Krowoderskiej. Komitet dla spraw towarzyskich, któremu przewodniczy prof. Wacław Krzyżanowski, obmyślił cały szereg niespodzianek. Wstęp dla członków i ich gości.

—ooo—

SPORT

CRACOVIA Ib. — LEGJA 6:1 (0:0, 4:0, 2:1). Zawody hockeyowe przyniosły zwycięstwo Cracovii, zasilonej trzema graczami pierwszej drużyny. Z Legji wybili się na pierwszy plan Kostek i Fijoł. Legja przegrała dzięki słabej grze bramkarza.

—ooo—

Z Polski

WYROK W PROCESIE O ORDYNACJĘ NIEŚWIESKĄ, który miał być ogłoszony 8 bm. o 10, został odroczony na 15 lutego z powodu choroby jednego z członków sądu.

TRAGICZNY POGRZEB. Dzienniki warszawskie donoszą: Przez most Kierbedzia podążał na cmentarz św. Wincentego kondukt żałobny ze zwłokami śp. 30-letniej Anieli Goździewiczówny, pracownicy igły, zmarłej w szpitalu Wolskim. Na wąskiej środkowej części mostu przyczepny wóz tramwajowy linji 5 uderzył w karawan. Uderzenie, było tak silne, że paski, przytrzymujące trumnę pękły i trumna spadła na jezdnię. Spadł również z kozła karawaniarz z zakładu pogrzebowego Kowalskiego (Wolna 6), Stefan Janicki. Woźnica uległ ogólnemu potłuczeniu, wskutek czego przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przechodnie przy pomocy policjantów oraz uczestników pogrzebu powtórnie przenieśli trumnę na lekko uszkodzony karawan. Następnie jakiś przechodzień na własne życzenie zajął miejsce karawaniarza i wówczas już pogrzeb bez przeszkód ruszył na cmentarz.

CZTERECH LUDZI ZMARZŁO NA ŚMIERĆ. Wileńskie „Słowo" donosi z Nowogródka o przerwaniu szeregu połączeń telefonicznych i telegraficznych. Między innemi na odcinku poszczególnych batalionów korpusu pogranicznego zostały przerwane połączenia telefoniczne ze strażnicami tak, że łączność utrzymywana jest przy pomocy patrolów konnych. Ubiegłej nocy 4 woźniców, wiozących z Lidy do Nowogródka piwo, zmarzło na śmierć. Nazwiska ich nie są jeszcze ustalone.

Wotum zaufania dla Poincarego

Paryż, 9 lutego (PAT). Havasa podaje, że w głosowaniu nad porządkiem dziennym w sprawie Alzacji, za przyjęciem wypowiedziało się 461 deputowanych, zaś przeciwko przyjęciu 17. Socjaliści wstrzymali się od głosowania, a 4 posłów Alzacji głosowało przeciwko przyjęciu.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Zakopane, 9 lutego (PAT). Dzisiaj o godz. 8 rano rozpoczął się bieg patroli wojskowych. Patrol składa się z oficera i trzech szeregowców w pełnym rynsztunku wojskowych. Bieg obejmował trasę 30 klm. Ze startu ruszyły kolejno patrole: francuski, finlandzki, polski, czechosłowacki, rumuński i jugosłowiański. W chwili startu padał gęsty śnieg, dopiero około godz. 10 zapanowała pogoda słoneczna. Sędziami orzekającymi na skokach są reprezentanci Szwecji, Polski i Niemiec.

STOPIEŃ ZWYCIĘSTWA

Zakopane, 9 lutego (PAT). Punktacja do biegu 18 klm. o mistrzostwo dla pierwszych 10 zawodników jest następująca: 1) Jarrinen (Finlandja), 2) Stenen (Norwegja), 3) Vinjarengen (Norwegja), 4) Czech Bronisław (Polska), 5) Belgum (Norwegja), 6) Nuottio (Finlandja), 7) Muller (Niemcy), 8) Czech Władysław (Polska), 9) Bauer (Niemcy), 10) Ettrich (Czechosłowacja).

WIADOMOŚCI PRZEZ RADJO

Zakopane, 9 lutego (PAT). Na skoczni na Krokwi ukończono ostatnie roboty. Mimo silnych mrozów pracowało do ostatniej chwili na niej około 100 ludzi tak, że stan skoczni jest doskonały. Dekracja zielenią i flagami narodów biorących udział w skokach jest bardzo bogata. Całość robi wrażenie barwnej alei na tle zimowej przyrody. Osobna trybuna jest przeznaczona dla radja. Niedzielny konkurs skoków będzie podawany przez radjo prawie na wszystkie stacje Europy. Transmisją kieruje dyrektor polskiego radja p. Chamiec.

OBECNOŚĆ PREZYDENTA RZPLITEJ

Zakopane, 9 lutego (PAT). Wczoraj p. prezydent Rzplitej zaszczycił swoją obecnością zawody narciarskie w biegach na 18 klm. Pan prezydent zajechał autem w pobliże Wilcznika i udał się pieszo na start. W chwili przybycia p. prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy, a nad lożą prezydjalną wyciągnięto banderę. Gdy p. prezydent zajął miejsce w loży, przybyło około 100 żołnierzy na nartach, reprezentujących wszystkie pułki dywizji podhalańskiej. Do zbliżających się oddziałów podjechał dowódca 21 dywizji wysokogórskiej gen. Przeździecki i odebrał raport od dowódcy oddziałów, następnie gen. Przeździecki podszedł do loży p. prezydenta i zdał raport. Pan prezydent w otoczeniu generalicji przeszedł przed frontem oddziałów. Po zakończeniu startu p. prezydent zwiedził w budynku „Sokoła" stacje badań lekarskich dla zawodników, poczem powrócił na metę i pozostał prawie do ukończenia zawodów.

ODZNACZENIA

Zakopane, 9 lutego (PAT). Onegdaj w hotelu „Bristol" odbyło się udekorowanie prezesa TIS pułkownika Holmquista krzyżem „Polonia Restituta". Dekoracji w imieniu p. prezydenta dokonał płk. Ulrych, dyrektor państw. urzędu wych. fiz. Odznaczenie krzyżem otrzymał również kapitan Oestegard, członek zarządu FIS.

SKOKI I BIEG PATROLOWY

Zakopane, 9 lutego (PAT). Dziś w południe rozpoczęły się skoki konkursowe do kombinacji. Pogoda wspaniała, słoneczna, temperatura — 15 st. Mimo mroźnej pogody na konkursie zebrały się tłumy publiczności. Na trybunach honorowych zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, attache zagraniczni i reprezentanci prasy zagranicznej. Publiczność była informowana za pomocą megafonów ustawionych na trybunie sędziowskiej. Na specjalną uwagę zasługuje skoczek norweski Rund, który zdumiewał ustaniem w powietrzu, jak również doskonałym zeskokiem. Ze względu na krótki rozbieg skoki uzyskane nie są zbyt długie. Najdłuższy skok ustany wykonał Johansen (Szwed) na 50 mtr. Z Polaków wyróżnili się bracia Szostakowie, Bronisław Czech oraz Sieczka-Gąsienica.

Zakopane, 9 lutego (PAT). Dzisiaj w południe odbył się bieg patrolowy. Trasa wynosiła około 30 klm. Zwycięstwo odniósł patrol finlandzki w czasie 3.11.44 godz., 2) Polska w czasie 3.16.13 godz., 3) Rumunja 3.19.18, 4) Czechosłowacja 3.12.24, 5) Jugosławja 3.34.22, 6) Francja 3.52.50. Zajęcie drugiego miejsca przez Polskę jest wielkim naszym sukcesem.

Niedbalstwo zarządu miasta Krakowa powodem braku węgla

Oświadczenie premjera Bartla

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Tow. posłowie Czapiński i Ciołkosz interwenjowali dzisiaj u p. premiera Bartla w sprawie katastrofalnego braku węgla w Małopolsce zachodniej.

P. premjer oświadczył, że każe sobie przedłożyć raporty o sytuacji i po opanowaniu kryzysu węglowego w Warszawie wyda stosowne zarządzenia dla Małopolski zachodniej. P. premjer przypisuje winę katastrofalnego braku węgla zarządom miast, zwłaszcza w Krakowie, gdzie nie zapewniono sobie na czas dostatecznych zapasów węgla.

Rząd wydał zarządzenie, by pociągi z węglem były przepuszczane przed wszystkiemi innemi, nawet osobowemi. Kolej ma dostateczne zapasy węgla i dlatego p. premjer uważa wiadomości o nieopalaniu poczekalń kolejowych za nieprawdopodobne.

O demokratyczny samorząd

Obrady sejmowej podkomisji administracyjnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

W dniu dzisiejszym obradowała sejmowa podkomisja administracyjna dla t. zw. „małych ustaw samorządowych".

Przewodnictwo podkomisji objął poseł Putek (Wyzwolenie), sekretarzem został tow. poseł Pająk. Ustalono, że komisja przystąpi najpierw do obrad nad ustawą o reprezentacji powiatowej i ordynacją wyborczą powiatową w Małopolsce. Referent poseł Putek. Następnie wejdzie pod obrady ustawa o zmianie ordynacji wyborczej do gmin miejskich i wiejskich łącznie ze sprawą statutów miast Krakowa i Lwowa. Referent tow. poseł Ciołkosz.

Wreszcie podkomisja zajmie się ustawą o zniesieniu zgromadzeń gminnych w byłej Kongresówce. Referent poseł Pacholczyk (BB).

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych p. Podwiński oświadczył, że rząd nie wystąpi z własnym projektem „małej ustawy samorządowej", a do projektów sejmowych ustosunkuje się rzeczowo w czasie obrad nad poszczególnemi ustawami.

Zakończenie dyskusji budżetowej — przystąpiono do głosowania

DOKOŃCZENIE POSIEDZENIA PIĄTKOWEGO

Warszawa, 9 lutego.

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych przemawiali posłowie Burda (BBS) i Dąbrowski (endek), poczem zabrał głos

GENERAŁ POSEŁ ROJA (Stron. Chłopskie)

Mowca uważa, że siła rządu polega nie na bagnetach, lecz na sile parlamentarnej. Nie chce jednak przez to powiedzieć, aby rząd obecny był mniej dodatni od tych, które były siłą usunięte. Jest zdania, że czynnikiem obrony jest także polityka wewnętrzna, która wpływa na odpowiednie ustosunkowanie się do obrony państwa mniejszości narodowych. W niektórych naszych pułkach żołnierze innych narodowości stanowią przeszło 40%. Jest to zjawisko niekorzystne. Dowództwo nasze jest bitne i ruchliwe, administracja wojskowa natomiast zła i nie różni się pod tym względem od cywilnej. Ciekawe pod tym względem jest sprawozdanie NIK, które posłowie powinni nietylko sami przeczytać, ale także dać wyborcom. Przypomnieć trzeba sprawę dostaw, dawanych powtórnie firmom, które już raz zawiodły. Były takie zakupy łamliwych skór, złych kożuchów, nieodpowiedniego zboża i sukna.

Poseł Kościałkowski: Proszę o konkretne przykłady.

W administracji wojskowej jest niedobrze i tem może tłumaczy się fakt nieobecności przedstawicieli wojskowości podczas obrad nad tym budżetem. Mówca ponawia postulat skrócenia czasu służby.

Poseł Sypuła (komun.), uważa budżet wojskowy za przygotowanie nowej wojny.

Poseł Kościałkowski (BB), jako referent polemizuje z przedmówcami, przyczem wywody jego spotykają się ze sprzeciwami na lewicy.

SPROSTOWANIE POSŁA ROJI

Poseł Kościałkowski pozwolił sobie inaczej powtórzyć moje wyrazy i moją myśl. Następnie powiedział, że generał Roja „ośmielił się". Ja się ośmieliłem jeszcze więcej i w każdym wypadku będę się ośmielał, gdzie to będzie obowiązkiem poselskim. (Oklaski na lewicy). Bezwarunkowo staram się zawsze zachować się najdelikatniej i nikogo nie urażać. Chciałem tylko stwierdzić, że jest to moje przekonanie. Nieobecność rządu w tej dyskusji jest rozmaicie tłumaczona i mnie się zdaje, gdybym ja miał budżet w nieporządku, tobym sobie również pomyślał: niech tam ci cywile sobie radzą, dla żołnierza to jest mniej przyjemne. Jeżeli Panowie w tych warunkach uchwalą budżet, to będzie to legalizowanie stanu rzeczy, na który narzekacie. Twierdzę dalej, że administracja jest zła. (Oklaski na lewicy).

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Referował poseł Kościałkowski, który podkreślił tylko zmiany, jakie w budżecie tym poczyniła komisja (skreślenie 700 tysięcy złotych z funduszu dyspozycyjnego i propagandowego). Mówca sprzeciwia się skreśleniom.

Poseł Radziwiłł, jako przewodniczący komisji spraw zagranicznych, powołuje się na zgodę wszystkich stronnictw, aby nie wszczynać dyskusji politycznej, która jeszcze nie jest ukończona na komisji. Poza tem zasadnicza linja polskiej polityki zagranicznej ma za sobą opinję całego społeczeństwa.

EMERYTURY, RENTY I PENSJE

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Krzyżanowskiego zabrał głos tow. Pająk. Przemówienie tow. Pająka dla braku miejsca podamy osobno.

Poseł Roja utrzymuje, że nie wypłaca się zaległości, które urosły w setki miljonów. Winien jest temu wyłącznie rząd. Jest to niezgodne i hańbiące zbywanie sprawy przez rząd. (Głosy na ławach BB: Co takiego, co Pan mówi?). Niegodne, mówię, nie rozumiesz Pan po polsku?

(Poseł Polakiewicz: Nieprawda).

Wyciągnij Pan z tego konsekwencje, panie, byly żołnierzu. Pan często kłamie!

Marszałek. Panie Pośle, proszę nie używać takich słów. Jako generał i dowódca powinien Pan umieć zachować więcej zimnej krwi.

Poseł Roja: Na froncie tę zimną krew miałem, ale wobec tych pływaków, tych zmieniających się ludzi, jest to dla mnie zbyt trudne. (Głos na ławach BB: Niech się Pan liczy ze słowami). Niech się Pan liczy ze słowami. Bagatelizowanie byłych żołnierzy trwa dalej i są zakusy, aby tak spreparować ustawę, by tych ludzi zbyć. Zasiłek dla inwalidów powinien wynosić 20 miljonów, na komisji urwano koło 3 miljonów. Chodzi o przywrócenie pierwotnej wysokości. Inwalidzi zabiegali o to we wszystkich klubach, byli także u Pana marszałka, który polecił mi niejako zająć się tą sprawą, jest to więc poniekąd wniosek marszałka. — Wreszcie mówca porusza sprawę koncesji i na wszystkie niedomagania w sprawach inwalidzkich zwraca uwagę pustych ław rządowych, dodając, że przyjdzie czas, gdy za to wszystko będzie się odpowiadać.

Drugie głosowanie nad budżetem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu, marszałek tow. Daszyński wygłosił treściwe przemówienie, poświęcone dziesięcioletniemu istnieniu Sejmu polskiego. Przemówienie tow. Daszyńskiego skonstruowane niezmiernie silnie uwypukliło w całej rozciągłości znaczenie parlamentaryzmu wogóle, a dla Polski w szczególności w momentach dla państwa krytycznych. Jednocześnie w przemówieniu swem tow. Daszyński wskazał na niebezpieczeństwa, płynące z **braku równowagi władz.**

Mowa tow. Daszyńskiego

Wysoka Izbo!

Dzisiaj mija 10 lat od dnia zebrania się pierwszego, od czasów rozbioru państwa naszego, Sejmu zjednoczonej, niepodległej Rzpltej Polskiej.

Sejm nasz, oparty na powszechnem prawie głosowania jest władzą ustawodawczą narodu. Jak państwo polskie tak i jego Sejm powstał po skończeniu wojny światowej w okresie **rewolucyjnym.** Huragan powojenny, mszcząc krew ludów, tak hojnie i rozrzutnie przelaną, burzył i obalał system monarchicznego panowania w Europie. — W pożodze rewolucyjnej runął gmach caratu, na zachodzie pod ciosami wyzwalających się narodów padła stara, zbutwiała monarchja Habsburgów, przed rewolucją niemiecką uciekł za granicę państwa Hohenzollern, zostawiając władzę zwycięskiej Republice.

Polska budowała swój dom państwowy w huraganie rewolucyjnym. Instynkt narodu wskazał fundamenty, na których trzeba było dom zbudować. Fundamentem najmocniejszym okazała się Republika, jako forma rządu, a demokracja parlamentarna jako jej ustrój wewnętrzny. Ani monarchja dziedziczna, ani cezaryzm, ani dyktatura, choćby najpotężniejszej jednostki, nie mogły stać się w rewolucyjnej zawierusze czasów powojennych fundamentem państwa. Jedynym gruntem pewnym dla kotwicy nawy państwowej, były serca najszerszego ogółu obywateli. Republika i demokracja były czysto polityczną koniecznością.

Rząd Józefa **Piłsudskiego,** którego władza ówczesna nosiła charakter dyktatury faktycznej, rozpisał też co rychlej pierwsze wybory do Sejmu i zwołał Sejm do Warszawy 9 lutego 1919 r. W ręce tego Sejmu Piłsudski złożył swoją władzę i z powrotem ją od Sejmu otrzymał wybrany Naczelnikiem Państwa. Odżyły na chwilę wspomnienia najbardziej bohaterskich czasów z dziejów Polski, z czasów Kościuszki, którego następcą stał się teraz wódz szczęśliwszy, bo zwycięski. Na tym burzliwym odcinku dziejów naszych potwierdza się stara prawda w historji państw, znajdujących się w grozie niebezpieczeństw, że podczas burzy i groźby zagłady cały naród jak jeden mąż powołany być powinien do obrony swoich praw i swej niepodległości ofiarą życia ekonomicznego. **Jednakże, jak często o tej starej prawdzie zapomniano po burzy.** Sejm stał się areną, na której spotykali się od lat stukilkudziesięciu, przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. W trudzie i bólu nieraz zabliźniać się poczęły głębokie rany zadane kordonem zaborców. Sejm stawał się więzią łącząc Polaków, z których robiono przez wieki całe Prusaków, Austrjaków i prawdziwie rosyjskich ludzi. Wybrawszy Naczelnika Państwa Sejm rozpoczął pracę ustawodawczą.

Czujemy wszyscy, że ta wielka liczba ustaw w młodem państwie, to dopiero początek. Czeka Sejm polski jeszcze **ogrom pracy,** potrzeba miljardów na budowę i organizację szkół, dalszych miljardów na rozbudowę i zmodernizowanie środków komunikacyjnych, miljardów na odbudowę kraju i budowę dróg, na podniesienie rolnictwa, na ubezpieczenia społeczne itd. itd. **Wszyscy czujemy, że parlament bez pomocy rządu i ludności tego ogromu pracy nie dokona, zwłaszcza, gdy czas jego obrad jest coraz skąpiej wymierzany.**

Nie minęło tych dziesięć lat bez **głębokich nieraz gorzkich doświadczeń.** Sejm nasz odznacza się nadmierną ilością grup i stronnictw, które stanowią skład jego. Jest to zjawisko, nad którem warto się zastanowić, płynie ono bowiem z kilku faktów przyrodniczych niejako nieuniknionych z kilku środowisk narodowych, które nie doszły jeszcze do poznania sfery interesów wspólnych z innym narodem, gdyż nawet najmniej liczny naród uważa się za obowiązany do utrzymywania całego garnituru stronnictw politycznych i socjalnych. — Płynie dalej ta nadmierna ilość stronnictw z niedorozwoju ekonomicznego całego społeczeństwa w Polsce. **Nie mamy i nie możemy mieć systemu dwóch lub trzech partyj, jak Ameryka lub Anglja.**

Sztuka rozumnych kompromisów stanie się wreszcie udziałem parlamentu polskiego. Żaden chyba parlament świata nie musiał znieść tylu zarzutów na uprawianie demagogji, jak parlament polski.

W dalszym ciągu tow. Daszyński analizuje istotę demagogji w życiu politycznem, poczem oświadcza:

— **Śmiem jednak zapytać, czy też demagogja obca była kiedyś cesarzom, dyktatorom, bądź nawet królom dziedzicznym, gdy się znaleźli w walce z wielkiemi trudnościami rządzenia?** Demagogja jest ponurym cieniem nadmiernego ożywienia i zaognienia walk partyjnych, ale **nietylko parlament cierpi ten przyćmiewa.** Parlament polski przelewał wielokrotnie swe uprawnienia w dziedzinie ustawodawczej na władzę wykonawczą, powodując się niemal zawsze dobrem państwa i mniemaniem o większej sprawności i szybszej pracy rządu.

Następnie przechodzi tow. Daszyński do omówienia wyborów głowy państwa przez Sejm i Senat, poświęcając gorące wspomnienie pierwszemu prezydentowi Rzplitej **Gabrjelowi Narutowiczowi.** Tej części przemówienia wysłuchali posłowie stojąc. Przechodząc do zagadnień bieżących **tow. Daszyński powiedział:**

— **Parlament polski przechodzi kryzys. Zakres jego pracy ustawodawczej i kontroli jest przez licznych obywateli kwestjonowany i bardzo ostro zwalczany.** Nie moją rzeczą analizowanie tej chwili kryzysu. Walka o zmianę konstytucji toczyć się będzie na terenie komisji konstytucyjnej i w Izbie. Wyrażam jedno życzenie w interesie dobrego imienia i normalnego życia kraju — **oby dyskusja konstytucyjna odbywała się na podstawie godziwej w świetle jawności i odpowiedzialności a nie przy pomocy obelg i pogróżek.** Parlamentarna demokracja jest koniecznym wzorem. **Polska nie może dziś bowiem wrócić do rządów jednostki, mniejsza o jej nazwę, ani nie może urzeczywistnić rychłego, bezpośredniego rządu narodu.**

Jeżeli tak jest, z faktu tego tak władze ustawodawcze jak i wykonawcze muszą wyciągnąć decydujący wniosek, że najważniejszą jest lojalna, szczera idea dobra publicznego, — przenikająca współpracę obu władz.

Niech nikt z polskich władz konstytucyjnych nie ma prawa zarzucać, że świadomie zdradza interes państwa, że świadomie pracuje na jego szkodę.

Po piętnastominutowej przerwie wznowiono obrady. Marszałek Daszyński zakomunikował, że od ministra skarbu otrzymał pismo z zawiadomieniem o przedłożeniu Sejmowi **zamknięć rachunkowych za czas od 1 stycznia 1926 do 31 marca 1927.** (Zaznaczyć należy, że Sejm stale się dopominał nie tylko o zamknięcia rachunkowe, ale **przedewszystkiem o przedłożenia, dotyczące kredytów dodatkowych na sumy wydane przez rząd poza budżetem.** — Przyp. Red. „Naprzodu").

439 POPRAWEK

Sprawozdawca generalny budżetu poseł **Byrka** w końcowych uwagach podkreśla, że istnieje 439 poprawek do budżetu. Rząd cofa poprawkę o zniżenie pozycji na wyszkolenie Korpusu Ochrony Pogranicza i poprawkę o skreślenie pozycyj, dotyczących rekonstrukcji ksiąg gruntowych, oraz regulacji hipotecznej drobnej własności. **Referent stoi na gruncie uchwał komisji.**

Głosowanie

Przystąpiono do głosowania poprawek.

Wniosek posła **Celewicza** (Ukrainiec) o odrzucenie budżetu w całości **upadł.**

Budżety prezydenta Rzplitej, NIKP, prezydjum Rady ministrów i spraw zagranicznych przyjęto bez zmian w brzmieniu ustalonem przez komisję.

W budżecie spraw wojskowych odrzucono przeciw głosom lewicy poprawkę posła **Woźnickiego** (Wyzw.) dotyczącą § „szeregowi niezawodowi". **Przyjęto** natomiast głosami PPS, Wyzwolenia, Str. Chłopskiego, Piasta i mniejszości narodowych **poprawkę** o podwyższenie żołdu dla szeregowych o 7.618.561 zł. Odrzucono poprawkę tow. **Liebermana** i posła **Roji** (Str. Chł.) dotyczącą skrócenia służby wojskowej. **Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych przyjęto w brzmieniu komisyjnem.**

W budżecie min. spraw wewn. odrzucono poprawkę rządu o zwiększenie pozycji uposażeń w centrali o 204.881 złotych, przyjęto natomiast poprawkę posła **Rataja,** podnoszącą tę pozycję o 104.881 złotych. **Poprawkę rządu o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego w kwocie 6 miljonów zł. odrzucono.** Mimo wobec tego przystąpić do głosowania nad wnioskiem o przyznanie tego funduszu w wysokości 3 miljonów złotych. Poseł Sławek (BB) oświadczył jednak, że sprawa ta jest dla BB nie do przyjęcia, że **BB nie weźmie udziału** w głosowaniu (?!). Wobec nieobecności BB poprawkę **odrzucono.** Tak więc BB własnowolnie **utracił wogóle fundusz dyspozycyjny p. Składkowskiego...**

Poprawkę w sprawie redukcji policji odrzucono. Za poprawką głosowały: PPS, Wyzwolenie, Str. Chłopskie i mniejszości narodowe.

W budżecie ministerstwa skarbu odrzucono poprawkę rządu zmierzającą do przywrócenia pierwotnej wysokości podatku majątkowego; **przyjęto** natomiast poprawkę tow. **Zaremby** i posła **Rataja** skreślającą w dziale monopolu solnego 1 miljon. Zmniejszono również o 2 miljony zł. pozycję na zakup flaszek i skrzyń w monopolu spirytusowym.

Budżety ministerstwa sprawiedliwości, oraz przemysłu i handlu przyjęto bez zmian.

W budżecie ministerstwa komunikacji przyjęto poprawkę rządu zwiększającą kredyt na ogólne koszta utrzymania dróg **o 2.226 tysięcy zł.,** oraz poprawki rządu zwiększające kredyty na zakup wagonów o 1.550 tys. zł. i na zakup lokomotyw o 2.200 tys. zł.

W budżecie ministerstwa rolnictwa obalono przyjęte w komisji **z inicjatywy PPS i lewicy** kredyty dla ukraińskiego towarzystwa rolniczego „Silskij Hospodar" we Lwowie. Przeciwko kredytom dla „Silskiego Hospodara" głosowali solidarnie **endecy i BB.**

W budżecie oświaty wstawiono na wniosek rządu sumę 147 tys. zł. określoną w komisji z § „wyznania katolickie". Wniosek posła **Langera** (Wyzw.) o **skreślenie całego § „wyznań katolickich" odrzucono przeciwko głosom PPS i lewicy. Przyjęto wniosek posła Kalinowskiego (Wyzw.), podwyższający kwotę na budowę szkół powszechnych do 20 miljonów zł.** (W komisji kwotę tę ustalono na 10 miljonów. Przyp. red. „Naprz."). Przyjęto również wniosek rządu restytuujący kwotę 40 tys. zł. na katolicki „uniwersytet" w Lublinie. Za wnioskiem głosowali: BB, endecy i... żydzi...

W budżecie ministerstwa pracy przyjęto wniosek rządu **przywracający** kwotę 30 tysięcy złotych na podróże i przesiedlenia, oraz wstawiono 350 tysięcy złotych na kolonie letnie.

W budżecie ministerstwa reform rolnych — na wniosek tow. **Kwapińskiego podwyższono dotacje na funduszu zapomogowy i kredyty ulgowe o 5 miljonów 800 tysięcy złotych, a dotacje na ulgowe oprocentowanie pożyczek udzielanych w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego o 875 tysięcy złotych.**

W tej chwili (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

Wzrost bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 26 stycznia do 2 lutego włącznie wykazuje **166.184 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych **bezrobotnych zwiększyła się o 4.995.**

Wzrost bezrobocia nastąpił w PUPP: **Łódź** o 1.480, Częstochowa o 612, Poznań o 383, Biała o 329, **Kraków o 317,** Białystok o 292, Sosnowiec o 273, Wilno o 182, Lublin o 111, Brześć o 103, etc.

ROZMAITOŚCI

—o—

PROCESY POLITYCZNE WE LWOWIE. Dnia 18 bm. rozpocznie się rozprawa przeciw 22 mieszkańcom Hrebennego, w tem 9 kobiet, oskarżonym o gwałt publiczny. Przed kilku miesiącami policja oddała salwę do tłumu w tej wsi, przyczem zginęło kilka osób. Proces ten będzie epilogiem smutnego zajścia. Tego samego dnia staną przed sądem przysięgłych komuniści w liczbie 25, aresztowani w województwie tarnopolskiem.

POŻAR W SZYBIE NAFTOWYM. Dnia 1 bm. wybuchł pożar w szybie naftowym w Uryczu firmy Rudolf, który zniszczył wieżę wraz z urządzeniem wiertniczem, wyrządzając szkodę około 1000 dolarów. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy ogrzewaniu rur, wskutek czego ogień dostał się do trocin, od których zajęła się podłoga, następnie cały szyb.

TROCKI OSIĄDZIE W WIEDNIU? „United Press", powołując się na miarodajne informacje, donosi, że Trocki zamierza obrać jako miejsce swego pobytu Wiedeń, ponieważ osiedlenie jego w Niemczech napotyka na znaczne trudności. — „United Press" donosi jednocześnie, że w stosunku do Zinowiewa i Kamieniewa zastosowano areszt domowy, ponieważ istnieją podejrzenia, że utrzymują oni stosunki ze zwolennikami Trockiego.

Ruch kolejarski

KREWKI URZĘDNIK W STRÓŻACH

W nocy z 13 na 14 lutego pełnił służbę, jako dyżurny ruchu krewki człowiek w osobie p. Gondka, który wywołał awanturę z pracownikiem stacyjnym, tow. Kazimierzem Radzikiem. Z jakiej przyczyny nastąpiła awantura, bicie w twarz i kopanie Radzika, sam poturbowany nie ma pojęcia. Przypuszczają pracownicy, że ów p. Gondek musiał za dużo odwiedzać kasyno kolejowe i to go spowodowało do bicia i kopania. Widocznie czuje się pewny wobec przełożonych i jako organizator PZK czuje się śmiały i odważny do bicia i kopania, zwłaszcza, że poturbowany należy do ZZK. Pracownicy stacji Stróże zwracają się z prośbą do p. prezesa dyrekcji kolei państwowej w Krakowie o zainteresowanie się tą sprawą, bo jeżeli poturbowany coś zawinił, mógł p. Gondek postąpić tak, jak tego wymagają przepisy służbowe, ale wara mu było bić i kopać. Władze kompetentne winny zbadać tę sprawę i przenieść takiego urzędnika do Azji i w ten sposób uspokoić wzburzenie między pracownikami kolejowymi.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA PPS OKRĘGU KRAKÓW-MIASTO I ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zapowiedziana na poniedziałek 11 bm., z powodu zajęć sejmowych tow. posła Grolkosza i niemożności przybycia do Krakowa nie odbędzie się. Nowy termin konferencji zostanie ogłoszony niebawem.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU TOW. UNIW. ROB. odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 8 wieczór w czytelni TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter. Sprawy bardzo ważne.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ORG. MŁODZ. TUR w niedzielę 10 bm. o godz. 11 przedpołudniem. Wzywamy wszystkich członków o punktualne przybycie! Sprawy bardzo ważne.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW GRUPY I (prywatne warsztaty) odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie: a) zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej. 3. Wybór nowego zarządu. 4. Sprawy organizacyjne. 5. Wnioski. Wzywa się wszystkich członków organizacji metalowców Kraków I o punktualne przybycie. W razie braku kompletu rozpocznie się zgromadzenie o pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Przewodniczący: **M. Pieczarski.** Sekretarz: **St. Kruczkowski.**

NASTĘPNA PRÓBA CHÓRU „LUTNI“ ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 7'30 wieczór.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PPS W SUCHEJ odbędzie się 17 bm. o godz. 13 w lokalu ZZK z porządkiem dziennym: Zagajenie i wybór prezydjum. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, sytuacja polityczna (referuje tow. Bucała) — dyskusja. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wybór nowego komitetu. Wnioski i interpelacje.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Murzyn warszawski“ (ceny zniżone); wiecz.: „Madame Sans Gene“.
Poniedziałek: „Madame Sans Gene“.
Wtorek: „Madame Sans Gene“.
Środa: „Madame Sans Gene“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Kochanie, zdejm maskę“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ojcze“.
Corso: „Mocarz świata“.
Nowości: „Niebezpieczna piękność“.
Promień: „Pat i Patachon jako bohaterowie“.
Sztuka: „Trujące usta“.
Uciecha: „Śmiej się, pajacu“.
Warszawa: „Skrzydła“.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 10 lutego

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.30: Konkurs skoków z Międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem. 12.00: Wyniki skoków. 14.00: Krótkie przemówienia czołowych narciarzy polskich i zagranicznych. 14.30: Pogadanki dla rolników. 15.10: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.55: Odczyt: „O drogi filmu polskiego“ — wygłosi p. A. Cyprjan. 18.20: Koncert popularny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „Jak zapobiec importowi środków spożywczych do Polski“. — 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert muzyki francuskiej: pp. prof. St. Mikuszewski (skrzypce), prof. Olga Martusiewiczówna (fortepian), Helena Ottawowa (fortepian), Miłosława Bursówna (sopran), dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akompanjament). 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Poniedziałek 11 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Odczyt: „Historja straży miejskiej pożarnej w Krakowie“ — wygłosi naczelnik Obidowicz. — 17.25: Odczyt: „Vladimir Nazor, koryfeusz współczesnej poezji chorwackiej“ — wygłosi dr. Vilim Frančić, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.55: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert z Poznania. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.